

Lencewicz, Stanisław

Cmentarzyska grzebalne w pow. Płońskim

Światowit 10, 9-13

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cmentarzyska grzebalne w pow. Płońskim.

(Les cimetiery a inhumation du distr. Płock, gouv. Płock)

(z 2-ma rysunkami).

opisał

Stanisław Lencewicz.

Obszar morenowy, zawarty pomiędzy Wisłą a Narwią, oddawna dostarczał materiałów archeologicznych, jak i antropologicznych, to też na życzenie p. Erazma Majewskiego, jako delegat redakcyi „Światowita“, udałem się w końcu sierpnia 1912 r. na poszukiwania zabytków przedhistorycznych do powiatu Płońskiego. Niestety, antropologja nie uzyskała prawie żadnych rezultatów: długotrwałe deszcze rozmoczyły tak dalece kości, że rozpadały się one w palcach, a spójność pomiędzy powierzchnią kości i gliniastym gruntem, w którym leżały, była większa, niż spójność samej kości. To też aby nie niszczyć materiału osteologicznego zmuszony byłem przerwać po 10 dniach wycieczkę i poprzestać na opisanych niżej rezultatach archeologicznych.

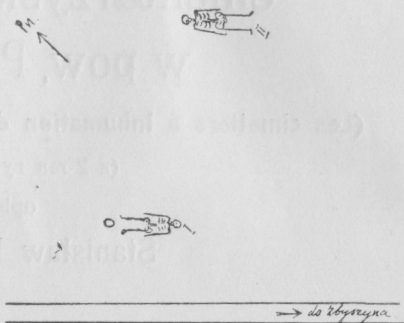
Z b y s z y n o.

Do majątku tego, położonego o 12 wiorst na zachód od Płńska, skierował mnie dr. L. Rutkowski, a właścicielka tegoż, p. M. Starczewska ułatwiła mi w nim pracę. Cmentarzysko rządowe leży jako nieużytek, ale z tego też powodu do poszukiwań nie bardzo się nadaje. Obłożone kamieniami i przykryte niemi groby, z racji ich nieużyteczności do orki, zostały zasypane kamieniami zwożonemi z pól tamtejszych. (Wogóle w wielu miejscach zauważyłem to samo np. w niżej opisanym Skarboszewie, w Mnichu i in.). Cmentarzysko rozkopywał dawniej dr. Rutkowski, przed moim tam przyjazdem kopali jacyś uczniowie, w rezultacie czego udało mi się odszukać tylko dwa groby.

Jeden z nich był 2 m długi, 50 cm szeroki, przykryty warstwą kamieni, 0,5 m grubą. Głowa zwrócona była na Pn.-w., nogi na P.-z. Dłu-

gość szkieletu, wyliczona z kości udowej, wynosi 156 *cm*. W nogach leżały o parę *cm* jedna nad drugą duże półokrągłe obrączki żelazne (22111) po 15 *cm* średnicy, musiały one ongi otaczać naczynie drewniane, bo żadnych innych śladów w tym miejscu nie było.

Drugi grób odkopałem na przeciwnym końcu nieużytku, znajdował się on w drugim rzędzie. Czaszka była zwrócona na Pn.-z., nogi na Pd.-W., czyli drugi rząd szkieletów grzebany był w ten sposób, że trupy rzędu pierwszego były zwrócone głowami do tamtych. Czaszka ułożona była na kamieniu, długość szkieletu, wyliczona z kości udowej, wynosi 160 *cm*. Z zabytków archeologicznych grób nie zawierał nic, oprócz kawałka silnie zardzewiałego żelaza, znalezionej w okolicy miednicy.



Zbyszyno. Rys. 4.

Skarboszewo.

Tu poszukiwania prowadziłem z pomocą p. T. Grabowskiego, właściciela Trosk. Na wyniosłym, zawalonym kamieniami nieużytku, znalazłem dwa groby. Jeden z nich był zniszczony zupełnie i tylko zabrałem z niego jedną małą skorupkę (22112) z ornamentem w postaci linii poziomych, pomiędzy którymi ciągnął się pas ukośnych, wgniatanych kresek. Naczynie musiało być niewielkie.

Drugi grób był 2 *m* długi, 43 *cm* szeroki, przeszło 1 *m* głęboki. Spoczywający w nim szkielet zwrócony był głową na Pn.-Z., twarzą na północ, a głowa ułożona była na kamieniu. Długość szkieletu, mierzona w grobie, wynosi 175 *cm*, w tem tułów z głową—78 *cm*., a udo—40 *cm*. Dzięki D-rowsi Rutkowskiemu, który zaopatrzył mnie w swoje instrumenty antropometryczne, wykonałem na miejscu pomiary nad niekompletną, zniszczoną czaszką. Należała ona do starej kobiety, na co wskazywało silne starcie zębów i 2 małe (16 *mm* średnicy) srebrne, gładkie zausznicze (22113 i 22114). Długość czaszki wynosiła 179 *mm*, szerokość — 122 (?), wskaźnik główny wypadł przeto równy 68, a zatem czaszka należy do hypodolichocephalicznych.

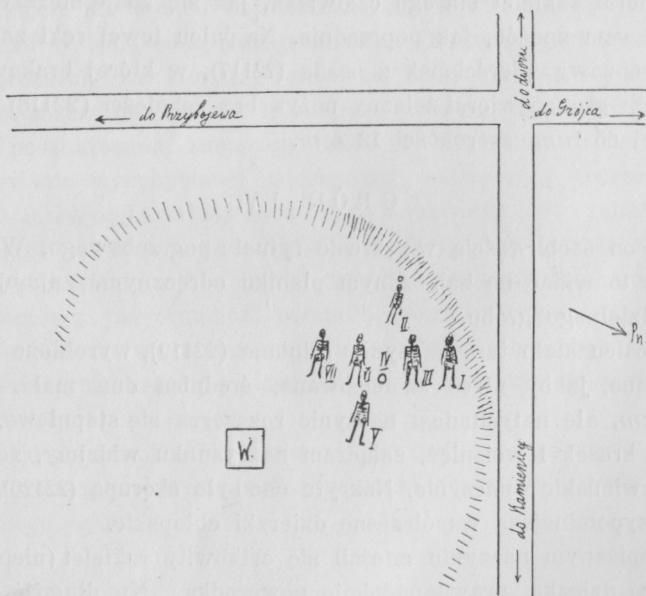
Oprócz tego w grobie zauważyłem ślady węgla drzewnego i nic nie mówiącej ceramiki.

Cmentarzysko skarboszewskie jest większe, nieopodal tych grobów przy kopaniu żwiru znajdowano szczątki ludzkie, ale będąc zarzucone zwiezionemi z pola kamieniami, jest trudno dostępne dla kopacza.

W Radzyminie, wsi odległej o kilka wiorst od Skarboszewa (pow. Płoński), widziałem grodzisko. Otoczone jest ono 3—4 metrowej szerokości fosą, wewnątrz której wznosi się 6 metrowej wysokości wzgórze, z zagłębieniem pośrodku. Zagłębienie to zostało utworzone przez fortyfikację z gliny wypalanej.

Pieścida.

Cmentarzysko rzędowe rozłożone zostało na wzgórzu, utworzonym z materiału morenowego tuż obok dworu. Ponad powierzchnią ziemi sterczą prawie zawsze węglowe kamienie grobów, zwykle większe. Szkielety przykryte były niezawsze warstwą kamieni, jednakowo grubą; zazwyczaj głązy, przykrywające trupa, są płaskie, ale nie ciosane, lecz dobierane. Pod kamieniami grobowców zalega żółtawa glina, w której zwykle leżą szkielety, pod nią znajduje się warstewka tejże gliny, pomieszanej ze żwirem, a pod tym zaś czysty, pozbawiony głązików, piasek.



Pieścida. Rys. 5.

Gościnność i żywe zainteresowanie moimi poszukiwaniami, jaką mnie darzył właściciel Pieścideł, p. Stanisław Tryniszewski pozwoliły mi zrujnować część górkę, na której stoi wiatrak i dały następujące rezultaty:

GRÓB I.

Na samym brzegu górkę na głębokości 75 *cm* leżał szkielet, zwrócony głową na zachód, twarzą na południowy-wschód. Przy głowie znalazłem *szczętki malej zausznicy*.

GRÓB II.

Znajdował się w linii drugiej (numeruję groby kolejno według ich stopniowego odkopywania). Głębokość grobu wynosi 75 *cm*, szerokość — 70, głowa zwrócona na zachód, nogi na wschód. Czaszka spoczywała na kamieniach, a silnie starte jej zęby wskazują na to, iż mamy do czynienia ze szkieletem człowieka starego. W pobliżu głowy, nieco bardziej na zachód, znajdowały się 3 zardzewiałe obrączki (22115) po 15 *cm* średnicy każda. Obrączki leżały jedna nad drugą, poprzedzielane kilkucentymetrowej grubości warstwą ziemi. Przy lewym udzie leżało ostrze żelaznej dzidy (22116) 18 *cm* długie.

GRÓB III.

Zawierał szkielet starego człowieka, jak się zdaje mężczyzny, ułożony w taki sam sposób, jak poprzednie. Na palcu lewej ręki znajdował się cienki, brązowy pierścionek z osadą (22117), w której brakowało oczka. Oprócz tego grób zawierał żelazny nożyk bez rękojeści (22118) o długości, wynoszącej 65 *mm*, szerokości 12 *mm*.

GRÓB IV.

Jest on osobliwością w zakresie rytuału pogrzebowego. W linii szkieletów, jak to widać na załączonym planiku odręcznym, zajmuje on miejsce samodzielnego grobu.

Na calcu stało tam naczynie gliniane (22119), wyrobione na krążku. Głina ciemna, jakby nieco szmelcowana, średnica dna mała, bo wynosi tylko 11 *cm*, ale natychmiast naczynie rozszerza się stopniowo. Ornament złożony z kresek i wciśnień, załączam na rysunku, widzimy, że jest to typowe „słowiańskie“ naczynie. Nakryte ono było skorupą (22120), wyglądem swoim przypominającą współczesne dzierzki chłopskie.

W opisanym naczyniu mieścił się całkowity szkielet (niepalony) bardzo małego dziecka, prawdopodobnie noworodka. Np. długość uda wynosiła 61 *mm*, goleni — 57, obojczyka — 37.

GRÓB V.

Odszukałem go już w trzeciej linii. Głowa zwrócona była w zwykłą

na tym cmentarzysku stronę zachodnią. Szkielet leżał płyciej, niż poprzednie, zęby były bardzo starte. Przy obydwu otworach usznych leżało po 4 duże zausznice (od 22121 do 22128). Średnica ich waha się od 48 do 39 *mm*, są one pełne, brązowe, gładkie, zagięte na końcach.

GRÓB VI.

Zawierał tylko zmurszałe kości.

GRÓB VII.

Leżał w nim szkielet; głowa ułożona na kamieniu zwrócona była na zachód, twarz zaś na południe. Długość głowy z tułowiem wyniosła 70 *cm*, długość uda 43, z czego wyliczony wzrost — 168 *cm*. Ponad kolanami szkieletu znajdowało się nieduże naczynie (22129) z gliny, źle wypalonej, czerwonej, kruchej, na wewnętrznej powierzchni czarnej, z ornamentem, utworzonym kreskami mniej więcej równoległymi.

O kilometr na wschód od cmentarzyska w Pieścidłach, już w sąsiednim majątku w lesie odkryłem grodzisko. Otacza go płytki rów dwumetrowej szerokości, za którym wznosi się niski (przeszło $\frac{1}{2}$ metra) wał. Średnica grodziska nie przenosi 18 metrów. Niezmiernie splątane korzenie utrudniały poszukiwania, zmuszony byłem do używania siekiery i następnie przesiewania wydobywanej mieszaniny; ostatecznie poprzestałem na rozkopaniu małego kawałka, na którym znalazłem: nóż żelazny (22130) 124 *mm* długi, klucz à la zóraw (22131), jakiego dziś jeszcze używają po wsiach, kości zwierzęce i ceramikę (22132). Jedne skorupy posiadały ornament kreskowy, jak ornament ceramiki, którą znajdowałem w grobach, inne były ozdabiane wygniatanymi na nich stempelkiem czworobokami z dodatkami poziomych kresek, wreszcie jeszcze inna skorupka wykazywała ornament falisty.

Jak widać ceramika wybitnie grodziskowa, a znalezienie jej jednocześnie w grobach zdaje się wskazywać, że grodzisko i groby pochodzą z tego samego czasu.
